

DZIENNIK POLSKI

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego” plac Marjacki l. 6 i 7 i Biuro dzienników Ludwika Plohma, ulica Karola Ludwika l. 9.
We Wiedniu: pp. Haasenstejn & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelk's Nach., Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38, rue de Varenne.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje 12 i nekrologja 20 centów od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1 1/2 centa od wyrazu. Pomieszczenia i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Przedpłata wynosi we Lwowie:
Rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł.
50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austriackim, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 60 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglii, Włoch i Szwajcarii rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego”, plac Marjacki liczb 6 i 7. — Telefon Nr. 171.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Numer „Dziennika Polskiego” kosztuje 6 ct.

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Wydawcy i właściciele: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Z sejmiku czeskiego.

Praga 15 stycznia.

(S) Zawieszenie broni, potem przedsmak obstrukcji i zaraz na to wybuch skandalu i bardy, w końcu przerwanie posiedzenia przed głosowaniem, czy wniosek hr. Bucquya ma być odesłany do komisji, albo raczej czterodniowe namyślenie się, co począć z... fantem niemieckim — oto kilkanaście rysunków dotychczasowej działalności sejmiku czeskiego, po którym spodziewano się, a właściwie rząd spodziewał się Bóg wie czego. Wszystko jednak zawodzi, bo oto na przedzie sceny sejmowej stoi jako reżyser ów kuterloga, znany werdyk i zawa dżaka parlamentarny, ów, jak go zowie czeski dowcip uliczny, niemiecki „Wik”, który na pieczyłach wycieczkach po Pradze, dostaje raptem ogon czeski i wybija takt nietylko muzykantom niemieckim, lecz nawet czeskiej szlachcie dziejowej, skoro na jego rozkaz książę Ferdynand Lobkowitz przestaje nagle mówić po czesku i w niemieckim języku wypowiada uzasadnienie pojednawczego wniosku. Nawet taboryści czescy uchwalają zachowywać się biernie wobec zachwalanych prowokacji niemieckich ludobójców, postanowiwszy w następstwie chować do kieszeni najzuchwalsze obelgi „Wika” i towarzyszy.

Czy to tylko odpowiednia taktyka? Wolf wzrósł zachwalstwem, skandalem, burdą, a wzrastał tem więcej, im bardziej unikano „reagować” na dokazywania szenererowskie, aż w końcu stał się bobaterem, który jest nietylko panem całej niemieckiej części Czech, ale także faktycznym przewodząca całej niemieckiej opozycji. Twierdzenie to nie jest bynajmniej przesadą, tylko smutną, lecz najwierniejszą prawdą i nie dziw, bo jatrzącej się groźnej rany nie można leczyc okładami letniej wody, lecz żeby uzdrwić ciało, trzeba ją albo wyciąć, lub wypalić.
Wczoraj odwiedzałem sędziwego dr. Riegera, który przez długie lat dziesiątki przewodził narodowi czeskiemu.
— Rzeczą poszła za daleko — mówił z widoczną troską w sercu — Niemcy przekroczyli granicę. Im nie chodzi już o rozporządzenia językowe, ale o panowanie w Austrii, a może... ale wola słowa tego w ale nie wynawiać. Jeśli tak dalej pójdzie, stanie się to wszystko sprawą międzynarodową.
Taki sam oświecenie mają prawie wszyscy posłowie młodoczescy i wogóle wszystkie osobowości polityczne, z którymi się zetknąłem. Zresztą narodowie: niemiecki Prade, mówią z złością przeciwko pojednawczemu wnioskowi hr. Bucquya oznajmił bez ogródki, iż między nami umiarkowane także zwioly i że na to koniecznie trzeba brać wzgląd, inaczej Wolf stałby się generalissimusem wszystkich Niemców. Czy imnie pan teraz pojmuje?
— Prawdopodobnie ma pan posel na myśli liberalnych wielkostatkarzy (większą posiadłość ziemską) i grupę Dupalego?
— Ogdąś pan rzeczywiście, co zresztą nie było trudną rzeczą, bo to wynika z założenia. Otóż powiem panu nawet, o ile moje wiadomości sięgają, że cały punkt ciężkości położenia spoczywa obecnie w ręku liberalnych wielkostatkarzy.
Gdym to słysza, zdawało mi się, że znajduję się w minionych czasach z przed kilku miesięcy, kiedy hr. Badeni marzył ciągle o tej grupie. Obecny prezydent gabinetu idzie, jak z tego okazuje, jego śladem, bo osoba zaznaczona należy do tych, która w rokowaniach z Gauschem osobisty brała udział i należy też do najbardziej wpływowych nietylko w klubie młodoczeskim, ale także i w Komitecie wykonawczym prawicy.

Ranę wypalić lub wyciąć, innej rady teraz już niema, jeśli gangrena nie ma się rzucić na cały organizm państwowy.
Mowy Schückera i Pradego, miano na sejmie czeskim, powinien każdy przeczytać z uwagą, zwłaszcza zaś ci, którzy twierdzą, iż nie mamy wspólnych interesów z Czechami i resztą austriackiego świata słowiańskiego. Naturalnie że te nadzieje rozwiły się jak mgła po zajęciach ostatniego posiedzenia sejmowego, a obecnie liczą w czeskich kołach na to, iż Niemcy opuszczą sejm prawdopodobnie już na najbliższym poniedziałkowym posiedzeniu. Zobaczymy. Jednak zdaje mi się, że i to przypuszczenie jest mylne, sądzę bowiem, że Niemcy raczej robić będą burdy, by obrady sejmiku uniemożliwić, albo żeby przynajmniej zepchnąć z porządku obrad sprawę językową, chociaż oni sami wnioskiem Schlesingera i towarzyszy wnieśli ją także do sejmiku. Któż jednak szukałby konsekwencji u haburdników opozycji? Że oni nie chcą aby ta sprawa była w sejmie zatwierdzoną, wystarczy rzucić okiem do pierwszego lepszego dziennika radykalno-niemieckiego, gdzie w różnych wariantach spotkać się można z zdaniem, że sejm nie jest miejscem do zatwierdzania sprawy językowej, która należy przed parlament państwowy. Kto wie nawet, czy walka o wniosek Bucquya będzie zapalczą, gdyż jeśli Niemcy nie chcą pokoju, lecz tylko wojny, to byłoby nawet po części kolowacznią umyślową robić usiłowania w tym kierunku, pozbawione a priori wszelkiej szansy.

Chyba miałby słusność jeden z najwybitniejszych młodoczeskich posłów, który sądzi — a może on mieć najlepsze informacje — że „rząd zalał w sprawę językową, względnie zmodyfikuje rozporządzenia językowe nietylko bez opozycyjnych Niemców, lecz nawet wbrew temu”.

Gdy mnie także zapatrywanie wydało się nieco paradoksalne brzmieniem, co szanowny posel spostrzegł, rzekł mi:

— Panu, jak widzę, wydaje się dziwnem to, co właśnie powiedziałem. Jednak mech pan zwążył lasawie, iż w obozie nieprzejednanych nie znajduję się wszyscy Niemcy, że są między nami umiarkowane także zwioly i że na to koniecznie trzeba brać wzgląd, inaczej Wolf stałby się generalissimusem wszystkich Niemców. Czy imnie pan teraz pojmuje?

— Prawdopodobnie ma pan posel na myśli liberalnych wielkostatkarzy (większą posiadłość ziemską) i grupę Dupalego?

— Ogdąś pan rzeczywiście, co zresztą nie było trudną rzeczą, bo to wynika z założenia. Otóż powiem panu nawet, o ile moje wiadomości sięgają, że cały punkt ciężkości położenia spoczywa obecnie w ręku liberalnych wielkostatkarzy.

Gdym to słysza, zdawało mi się, że znajduję się w minionych czasach z przed kilku miesięcy, kiedy hr. Badeni marzył ciągle o tej grupie. Obecny prezydent gabinetu idzie, jak z tego okazuje, jego śladem, bo osoba zaznaczona należy do tych, która w rokowaniach z Gauschem osobisty brała udział i należy też do najbardziej wpływowych nietylko w klubie młodoczeskim, ale także i w Komitecie wykonawczym prawicy.

Al i zamiary rozstrzygających kół rządowych bywają przyszykowane do zmieniającego się położenia. Jeśli jednak rząd względnie i teraz jeszcze chce próbować zatwierdzenia sprawy językowej, nietylko bez opozycyjnych Niemców, ale nawet wbrew im, to nie byłoby wykluczonem, że komisja dla wniosku hr. Bucquya obradowałaby i bez Niemców nad zatwierdzeniem a właściwie zmodyfikowaniem rozporządzeń językowych, do czego substratu dostarczyłby rząd wniesieniem oświadczenia namiestnika złozonego w jego imieniu na posiedzeniu komisji. Dla tego nie bez racji jest zdanie, że wszystko, mianowicie, czy sejm będzie obradował w danym położeniu, tj. po zajęciach ostatnich w sali sejmowej, nad sprawą językową lub nie, zawisło od stanowiska rządu.

Prześliznął się przy zamku ruina starożytnego kościoła św. Mikołaja. Wnętrze kościoła zamieniono na cementarz. Kościół ten jak zamek stał na skrawku wysokiej skały tworzącej brzeg Sprewy. Miasto Budziszyn ma w ogóle starożytny wygląd; w części, gdzie był gród dawny, kilka bram z basztami wskazuje granice starego grodu. Miasto wygląda starożytniej, aniżeli Kraków. Niedaleko ratusza, przy „starej bramie” mieści się narodowa drukarnia Smoljera, jednego z głównych budzieli życia narodowego w Łużycach i założyciela Serbskich Nowin. Jan Ernest Smoljer nie żyje już od lat czternaście, ale jego dzieło prowadzi dalej — drukarnie, nakładnictwo i wydawnictwo Nowin — syn jego Marek Smoljer. Cały zakład narodowy mieści się w małym jednopiętrowym narożnym domu. Ale oto potężniejszy duch narodowy na Łużycach zabrał się do wzniesienia na tem samem mi. jscu wspaniałego gmachu, który na części gruntu przylegającego do wspomnianego domu już się buduje. Sam grunt wraz z tym domkiem kosztował 78.000 marek, budowa zaś kosztować będzie około 300.000 marek.

Grunt zapłacony, lecz na budowę mają pobratymcy nasi tylko 10.000 marek w gotówce. Gdy ten gmach stanie, będzie to potężna dla nich twierdza narodowa. Będzie się bowiem mieściła w niej ciskarnia (drukarnia), wydawnictwo czasopism i książek, towarzystwo narodowe, czytelnia i muzeum narodowe, a prócz tego będzie jeszcze dużo mieszkań do wynajęcia. Dochód z „domu narodowego” ma być obracany głównie na kształcenie się młodzieży Łużyckiej na wszechnicach słowiańskich. Fundusz zebrano w drodze składek. Między darami w wykazie czytamy o hojnym datku księcia Adama Sapiehy 2000 marek. Oby inni szli za jego przykładem. Łużycanie są nader ważnym naszym posterunkiem wysuniętym najbardziej naprzód. Obowiązkiem wszystkich Słowian bronić tego posterunku. Moglibyśmy naszą solidarność najpiękniej objawić, jeśliśmy wspólnymi siłami poparli piękne dzieło budowy „domu narodowego” w Budziszynie. Sprawą tą kieruje dr. Ernest Muka, obecny przywódca Łużycan, profesor gimnazjalny w mieście Freiberg (Königreich Sachsen), który też jako zastępca prezesa „Macicy serbskiej” przyjmuje wszelkie datki. Dajmyż więc głoszoną naszą solidarność szlachetny wyraz, spiesząc zjednoczonymi siłami z braterską pomocą naszym najbardziej zagrożonym posterunkom, mianowicie: Łużycanom, a także Kaszubom i Mazurom w Prusach wschodnich.

Chosiebus leży na północ od Budziszyna w praskiej prowincji Brandenburg. Nie ma on znanionm dziejowych. Jestto miasto bardziej fabryczne. Nauczyciel ludowy (kantor) Szwiela (po dolnołużycku Swjela), wydaję tu czasopiśmo w narzeczu dolno-łużyckim „Bramborski Cusnik”. Przy „Macicy serbskiej” istnieje „Dolnołużycki wotred” (oddział), który wydaje książeczki w narzeczu dolno-łużyckim dla tutejszego ludu. „Cusnik i tych kilka książeczek — oto wszystko, co Dolnołużycanie posiadają na polu piśmiennictwa i oświaty ludowej. Szwjeli pomagają

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

Na zamku budziszynskim, malowniczo na skale po nad Sprewą wzniesionym, widnieją jeszcze białe orły polskie z czasów Bolesława Chrobrego, który tu rządził i mieszkał, będąc ożeniony z księżniczką Łużycką. Lud Łużycki śpiewa jeszcze pieśń o białym królu — Bolesławie Chrobrym — który wiodł go zwycięsko na Niemców.

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

Chroby „biały” król daje im pyszną odzież i zbroje i zaciąga ich do służby wojennej. Pod jego dziełem dowództwem zwyciężają Niemców raz wtóry. Król woła ich do siebie i obdarowuje sznurkami z czerwonego aksamitu. Po trzecim zwycięstwie daje każdemu konika bułanego i lśniący miecz chrobry biały król. Cziś prastary budziszynski zomkowy gród nosi niemieckie miano Ortenburg. Cudowny widok z góry zamkowej na wijącą się u podnóża wśród zagłębi skalnych rzekę Sprewę. Na skale za rzeką naprzeciw stał pierwotny gród obronny Milczanów.

Prześliznął się przy zamku ruina starożytnego kościoła św. Mikołaja. Wnętrze kościoła zamieniono na cementarz. Kościół ten jak zamek stał na skrawku wysokiej skały tworzącej brzeg Sprewy. Miasto Budziszyn ma w ogóle starożytny wygląd; w części, gdzie był gród dawny, kilka bram z basztami wskazuje granice starego grodu. Miasto wygląda starożytniej, aniżeli Kraków. Niedaleko ratusza, przy „starej bramie” mieści się narodowa drukarnia Smoljera, jednego z głównych budzieli życia narodowego w Łużycach i założyciela Serbskich Nowin. Jan Ernest Smoljer nie żyje już od lat czternaście, ale jego dzieło prowadzi dalej — drukarnie, nakładnictwo i wydawnictwo Nowin — syn jego Marek Smoljer. Cały zakład narodowy mieści się w małym jednopiętrowym narożnym domu. Ale oto potężniejszy duch narodowy na Łużycach zabrał się do wzniesienia na tem samem mi. jscu wspaniałego gmachu, który na części gruntu przylegającego do wspomnianego domu już się buduje. Sam grunt wraz z tym domkiem kosztował 78.000 marek, budowa zaś kosztować będzie około 300.000 marek.

Grunt zapłacony, lecz na budowę mają pobratymcy nasi tylko 10.000 marek w gotówce. Gdy ten gmach stanie, będzie to potężna dla nich twierdza narodowa. Będzie się bowiem mieściła w niej ciskarnia (drukarnia), wydawnictwo czasopism i książek, towarzystwo narodowe, czytelnia i muzeum narodowe, a prócz tego będzie jeszcze dużo mieszkań do wynajęcia. Dochód z „domu narodowego” ma być obracany głównie na kształcenie się młodzieży Łużyckiej na wszechnicach słowiańskich. Fundusz zebrano w drodze składek. Między darami w wykazie czytamy o hojnym datku księcia Adama Sapiehy 2000 marek. Oby inni szli za jego przykładem. Łużycanie są nader ważnym naszym posterunkiem wysuniętym najbardziej naprzód. Obowiązkiem wszystkich Słowian bronić tego posterunku. Moglibyśmy naszą solidarność najpiękniej objawić, jeśliśmy wspólnymi siłami poparli piękne dzieło budowy „domu narodowego” w Budziszynie. Sprawą tą kieruje dr. Ernest Muka, obecny przywódca Łużycan, profesor gimnazjalny w mieście Freiberg (Königreich Sachsen), który też jako zastępca prezesa „Macicy serbskiej” przyjmuje wszelkie datki. Dajmyż więc głoszoną naszą solidarność szlachetny wyraz, spiesząc zjednoczonymi siłami z braterską pomocą naszym najbardziej zagrożonym posterunkom, mianowicie: Łużycanom, a także Kaszubom i Mazurom w Prusach wschodnich.

Chosiebus leży na północ od Budziszyna w praskiej prowincji Brandenburg. Nie ma on znanionm dziejowych. Jestto miasto bardziej fabryczne. Nauczyciel ludowy (kantor) Szwiela (po dolnołużycku Swjela), wydaję tu czasopiśmo w narzeczu dolno-łużyckim „Bramborski Cusnik”. Przy „Macicy serbskiej” istnieje „Dolnołużycki wotred” (oddział), który wydaje książeczki w narzeczu dolno-łużyckim dla tutejszego ludu. „Cusnik i tych kilka książeczek — oto wszystko, co Dolnołużycanie posiadają na polu piśmiennictwa i oświaty ludowej. Szwjeli pomagają

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

Na zamku budziszynskim, malowniczo na skale po nad Sprewą wzniesionym, widnieją jeszcze białe orły polskie z czasów Bolesława Chrobrego, który tu rządził i mieszkał, będąc ożeniony z księżniczką Łużycką. Lud Łużycki śpiewa jeszcze pieśń o białym królu — Bolesławie Chrobrym — który wiodł go zwycięsko na Niemców.

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

„Serbo” so do Niemców hotowachu, Słowaku pak niuski nie możachu. Swoje sej konki sedowachu, Swoje sej wotrohi przipinachu. Swoje sej meczki przipisachu. Do runoh' pola se zjezdowachu. Prjeni kroc na wojnu czebnichu. Wulke tam dobyce szczenichu.

(„Serbowie gotują się na Niemców Nie rozumieją słowoska niemieckiego. Siodaję swoje bulane konki Przypinają lśniące swe ostrogi. Przypisują swe błyszczące miecze Gromadzą się w szczybie na otwartem polu Gagną po raz pierwszy na Niemców i odnoszą tam wielkie zwycięstwo”).

dzielnie: syn jego, student na wszechnicy w Berlinie i H. Jordan.
Biedni Łużycanie! Dziela ich nietylko granice państwowe i narzecz, lecz także i religja. Są oni bowiem katolikami i protestantami. Pierwszych jest stosunkowo bardzo mało. Protestanci są mniej odporni. Niemczenie robi szczególnie w Prusach (Dolno-Łużyce) ciągle post. py. Wysepka słowiańska zmniejsza się. Trzeba koniecznie zbiorowymi siłami wzmocnić jej brzegi przeciwko napieraniom zachłannych fal morza niemieckiego.

Prześliznął się przy zamku ruina starożytnego kościoła św. Mikołaja. Wnętrze kościoła zamieniono na cementarz. Kościół ten jak zamek stał na skrawku wysokiej skały tworzącej brzeg Sprewy. Miasto Budziszyn ma w ogóle starożytny wygląd; w części, gdzie był gród dawny, kilka bram z basztami wskazuje granice starego grodu. Miasto wygląda starożytniej, aniżeli Kraków. Niedaleko ratusza, przy „starej bramie” mieści się narodowa drukarnia Smoljera, jednego z głównych budzieli życia narodowego w Łużycach i założyciela Serbskich Nowin. Jan Ernest Smoljer nie żyje już od lat czternaście, ale jego dzieło prowadzi dalej — drukarnie, nakładnictwo i wydawnictwo Nowin — syn jego Marek Smoljer. Cały zakład narodowy mieści się w małym jednopiętrowym narożnym domu. Ale oto potężniejszy duch narodowy na Łużycach zabrał się do wzniesienia na tem samem mi. jscu wspaniałego gmachu, który na części gruntu przylegającego do wspomnianego domu już się buduje. Sam grunt wraz z tym domkiem kosztował 78.000 marek, budowa zaś kosztować będzie około 300.000 marek.

Grunt zapłacony, lecz na budowę mają pobratymcy nasi tylko 10.000 marek w gotówce. Gdy ten gmach stanie, będzie to potężna dla nich twierdza narodowa. Będzie się bowiem mieściła w niej ciskarnia (drukarnia), wydawnictwo czasopism i książek, towarzystwo narodowe, czytelnia i muzeum narodowe, a prócz tego będzie jeszcze dużo mieszkań do wynajęcia. Dochód z „domu narodowego” ma być obracany głównie na kształcenie się młodzieży Łużyckiej na wszechnicach słowiańskich. Fundusz zebrano w drodze składek. Między darami w wykazie czytamy o hojnym datku księcia Adama Sapiehy 2000 marek. Oby inni szli za jego przykładem. Łużycanie są nader ważnym naszym posterunkiem wysuniętym najbardziej naprzód. Obowiązkiem wszystkich Słowian bronić tego posterunku. Moglibyśmy naszą solidarność najpiękniej objawić, jeśliśmy wspólnymi siłami poparli piękne dzieło budowy „domu narodowego” w Budziszynie. Sprawą tą kieruje dr. Ernest Muka, obecny przywódca Łużycan, profesor gimnazjal

René Bazin. STARA PANNA.

(Ciąg dalszy).

— Będzie zatem trochę trudną rzeczą, wynaleźć tę książkę. Ale jeżeli pan chcesz wejść na drabinkę aż do piątej półki, gdzie ma być chował wszystkie książki pożyczane, to rzecz możliwa, że poznasz pan tę książkę po jakimś znaku... Uważaj pan! Przeskakujesz pan trzy stopnie. Tak, tutaj znajdują się pożyczane książki... Czy to ósemka?

— Zdaję się prosić pani, że była mniejsza. — A zatem dwunastka... Tam, na lewo... Biedny chłopiec stracił głowę do tego stopnia, że nie wiedząc dobrze, co sam mówi, i jakby zmuszony do tego jakas niewidzialna sprężyna, odparł:

— Zdaję mi się prosić, pani, że była daleko większa.

Teraz dopiero zauważył swoją niezręczność od razu spostrzegł, iż nie przestanie nigdy być niezręcznym, bez energii, niedołężnym. Szybko zszedł z drabinki, pożałował się z śmiesznością poręcznością, i przez całą drogę robił sobie gorz-

kie wyrzuty za swoje niedołęstwo. Ostatnie jego spojrzenie przed domem pobiegło raz jeszcze ku szerokiemu oknu, przy którym siedziały dziewczęta, świeże, różowe i śmiejące się.

A Małgorzata uśmiechnięta, pół tępym, pół serjo rzekła do siostry:

— Spojrzal na ciebie tak szczególnie, Klaudjo, założyłabym się, że nie przyszedł dla jakiejś książki, tylko właśnie dla ciebie. Przysięgłabym, że cię kochał.

Mocny Boże! Nie była to nawet początkowa litera romansu, ale panna Klaudja skłamałaby, gdyby mówiła, że pisarz pana Blondépine nie wywarł na jej siedemnastoletnie serduzko wrażenia.

A pisarz pana Blondépine, który nie pokazał się więcej, stopniowo w fantastycznej wyobraźni młodego dziewczęcia, następnie dojrzalej panny i narzeczonej starej panny zmienił się w zochanęgo, drżącego, szalejącego z rozpacz i nie mogącego się odważyć na wyciągnięcie ręki po swoją wybraną bohaterkę, jakiego od czasu do czasu wdywała na scenie w teatrze.

Liczył on się do tłumu konkurentów, których w swej wyobraźni posiadała panna Klaudja, gdy później z jakimś szczególnym uśmiechem zapewniała:

— Nie chciałam wychodzić za mąż...

Teraz w istocie nie myślała o tem wydarzeniu. Duszą i ciałem stała się „architektką.” Wstawiała z braskiem dnia, wydawała rozkazy od wczesnego ranka do późnego wieczora, albo też udzielała rad z utajoną, albo też z ukrywaną radością, którym człowiekiem, się uda nie spodziewanie panować samemu, po wielu, wielu latach, podczas których był zawieszony tylko od rozkazów i zyczeń i nych.

Po upływie miesiąca powróciła do miasta, aby znowu zająć się skromnie mieszkanio w domu brata. Tutaj znalazła prawie jeszcze chłodniejsze przyjęcie niż zwykle. Zarucano jej, że jest rozrzućną i nierozsądną, gdyż małych rent swego spadku używa na restaurację starego zamku.

Brat mówił do niej:

— Popelnisz kolosalne głupstwo, którego później z pewnością żałować będziesz.

Odpowiedziała na to:

— Proszę cię, wybac mi tę słabość, znajduję w tem szczególną przyjemność, że mogę budować. Jak budowa będzie skoteczona, wtedy będzie mi brak tej rozrywki, tej troski milej, jaką mi sprawiała.

I corocznie powracała do zamku, znajdującego się w cieniu starych buków, aby tutaj cały dochód obrócić na upiększenie i odnowienie swej siedziby. Budynek stracił swe podbielstwo do ruin; teraz ładna, wdzianki wieżyczka przydabiała zamek, nowy dach łukowy świecił się i błyszał w słońcu wiosennym, jak polewany metal.

Powozanie starej panny między sąsiadami wzrasła jednocześnie i podnosiła się z jej murami i wieżyczkami. Pierwsi, którzy ją do siebie zaprosili, nie znajdowali jej ani głupią, ani niedoświadczoną, ani szorstką. Niektórzy pokochali ją nawet.

Przyzwyczajono się do widywania starej panny, pieszko, z torebką w ręku, w towarzysztwie brunatnego, z białymi łalami bolonczyka. Szczególnie wśród wieśniaków i była stara panna bardzo popularną. Nazywano ją poprostu „naszą panną” i wszyscy byli głęboko przejęci tem, że „ich panienska” należała do starej rodziny szlacheckiej, która dla biednych ludzi była dobrą i sprawiedliwą.

W dwadzieścia lat później znajdujemy pannę Klaudję w pięknym zamku w Bel-Aubier, dołączyła przybyła na dwa miesiące. Wszystko urządzono na nowo w budynku, który wyglą-

dał prawie jak gniazdko, gotowe do przyjęcia młodej pary gołąbków.

Zachowała dla siebie mały placzyk w tylnej części parku, aby od czasu do czasu zadowolnie swą manję budowlaną.

Panna Klaudja jest już prawie siwą, chodząca trochę pochylona i oczekuje przybycia swej siostrzeńca, porucznika od dragonów.

Dokonała cudu, ona ta stara, wyszydzana, opuszczona stara panna, wynalazła dla tego siostrzeńca narzeczoną, która ją tak s mo jak on, lecz od dawniejszego już czasu kochała.

Przybył, może nawet w tym samym powozie, w którym stara panna p przed laty dwudziestu odbywała swój wjazd tryumfalny do Bel-Aubier.

Następnego dnia pojechali z siostrzeńcem do zamku R., aby rozpocząć starania o rękę Marii de Durand. Patrząca uszczęśliwioną za młodą parą, której szczęście było z oczu, jak pod sklepieniem dumnych, połączonych buków kroziła pod ręką, spuszczając do siebie ścieki słówka, których stare drzewa często słuchały w dawniejszych czasach.

(Dokończenie nastąpi).

Ulica Ferdynanda Nr. 32 vis-à-vis „Platteis.”

W. Staněk'a hurtowny handel herbaty rosyjskiej w Pradze,

Administracja i magazyny ul. Władysława 17.

poleca prawdziwą rosyjską herbatę karawanową z ostatniego zbioru, uznaną za najlepszą „Prawdziwy rum Jamaika” aż do oryginalnych flaszek Kingston.

Pisemne zamówienia załatwia spieszenie i jak najlepiej mój oddzielny oddział wysyłkowy.

Moble bambusowe własnego wyrobu.

Wysyłki wyżej 10 ztr. w. a. następują opłatnie.

Ilustrowane cenniki zadarmo i opłatnie.

1090 VII 1-9

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite. po 1/2 centa od wyrazu.

WOLNE POSADY.

Weterynarz rutynowany we wszystkich agendach ewidencji katastru gruntowego, szybki rachmistrz znajdzie natychmiast zatrudnienie po 30 zł. i w miarę zdolności do 40 zł. miesięcznej gazy. Pierwszeństwo mają ci, którzy już przy katastrze dłużej służyli. Inni nie mają uwzględnienia. Winiarski, Jaworów. 34

SPRZEDAŻ.

Kamienica dwupiętrowa ul. Hoffmana 5 do sprzedania.

ROZMAITOSCI.

Przyjmuje się abonament na obiady i kolacji. Pańska 21. 31

Rydzę klaszorne kigr. 45 ct. począć w beczkach do 5 kigr. poleca handel Jana Justjana, Lwów, Krakowska 1.

POSZUKUJĄ POSADY.

Mandyat adwokacki z prawem substytucyjnym poszukuje posady w miejscu. Zgłoszenia listowne pod Dr. do biura ogłoszeń Plohna Lwów.

Grodnik, kawaler, lat 30, inteligentny, z dobrimi świadectwami, wszechstronnie wykształcony, obeznany dobrze w warzywnictwie, kwicciarstwie, pomologii i chmielarstwie, zakłada parki i sady poszukuje posady w kraju lub zagranicą. Zgłoszenia Bolesław biuro Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

WACHLARZE

z piór, gazy, koronek, szylkretu i łosci słonowej w najnowszych fasonach od 2 zł. Wachlarze fantazyjne od 1.00

Górski i Szydłowski

Lwów, plac Marjański 8.

FUMIGATEUR D'ESPIC ASTMIE I KATAROM.

W głównych aptekach. — Skład główny w Paryżu, 20, ulica St. Lazare.

Ogłoszenia do wszystkich pism

po cenach najniższych przyjmuje Biuro ogłoszeń i dzienników

L. PLOHNA

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 9.

Obliczenia, kosztorysy, projekty do ogłoszeń odwrotnie. Na żądanie stron przyjmujemy oferty do przechowania i zlecenia porozumiewania się z interesantami w sprawach ogłoszonych.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897 r.

Pociąg	godzina	przebieg	godzina	przebieg	
osobowy	7:30	do Suczawy i Czerniowic	osobowy	8:10	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	7:50	do Janowa	osobowy	8:30	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	8:05	do Tarnopola i Brodów na Podzamczu	osobowy	8:45	do Podwołoczysk i Podzamczu
osobowy	8:15	do Stryja i Ławocznego	osobowy	8:55	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	8:25	do Tarnopola i Brodów na dworzec główny	osobowy	9:10	do Krakowa, Rozwadowa, Orłowa przez Tarnów
osobowy	8:35	do Sokala i Rawy ruskiej	osobowy	9:20	do Janowa
osobowy	8:45	do Krakowa w pol. z Chyrowem	osobowy	9:30	do Krakowa w pol. z N. Sączem
osobowy	8:55	do Jarosławia	osobowy	9:40	do Skolego, Kalsza, Chyrowa
osobowy	9:05	do Janowa	osobowy	9:50	do Belżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem
osobowy	9:15	do Janowa	osobowy	10:00	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	9:25	do Krakowa w połączeniu z N. Sączem, Zagórzem, Chyrowem i Rawą	osobowy	10:10	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	9:35	do Stryja i Ławocznego w połączeniu z Chyrowem i Stanisławowem	osobowy	10:20	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	9:45	do Suczawy i Czerniowic	osobowy	10:30	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	9:55	do Podwołoczysk na Podzamczu	osobowy	10:40	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	10:05	do Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	osobowy	10:50	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	10:15	do Belżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	11:00	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	10:25	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	11:10	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	10:35	do Belżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	11:20	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	10:45	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	11:30	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	10:55	do Czerniowic	osobowy	11:40	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	11:05	do Podwołoczysk na dworzec główny	osobowy	11:50	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	11:15	do Krakowa w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	12:00	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	11:25	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	12:10	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	11:35	do Belżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	12:20	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	11:45	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	12:30	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	11:55	do Czerniowic	osobowy	12:40	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	12:05	do Podwołoczysk na dworzec główny	osobowy	12:50	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	12:15	do Krakowa w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	13:00	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	12:25	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	13:10	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	12:35	do Belżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	13:20	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	12:45	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	13:30	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	12:55	do Czerniowic	osobowy	13:40	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	13:05	do Podwołoczysk na dworzec główny	osobowy	13:50	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	13:15	do Krakowa w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	14:00	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	13:25	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	14:10	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	13:35	do Belżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	14:20	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	13:45	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	14:30	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	13:55	do Czerniowic	osobowy	14:40	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	14:05	do Podwołoczysk na dworzec główny	osobowy	14:50	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	14:15	do Krakowa w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	15:00	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	14:25	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	15:10	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	14:35	do Belżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	15:20	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	14:45	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	15:30	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	14:55	do Czerniowic	osobowy	15:40	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	15:05	do Podwołoczysk na dworzec główny	osobowy	15:50	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	15:15	do Krakowa w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	16:00	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	15:25	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	16:10	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	15:35	do Belżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	16:20	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	15:45	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	16:30	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	15:55	do Czerniowic	osobowy	16:40	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	16:05	do Podwołoczysk na dworzec główny	osobowy	16:50	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	16:15	do Krakowa w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	17:00	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	16:25	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	17:10	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	16:35	do Belżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	17:20	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	16:45	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	17:30	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	16:55	do Czerniowic	osobowy	17:40	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	17:05	do Podwołoczysk na dworzec główny	osobowy	17:50	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	17:15	do Krakowa w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	18:00	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	17:25	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	18:10	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	17:35	do Belżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	18:20	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	17:45	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	18:30	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	17:55	do Czerniowic	osobowy	18:40	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	18:05	do Podwołoczysk na dworzec główny	osobowy	18:50	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	18:15	do Krakowa w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	19:00	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	18:25	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	19:10	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	18:35	do Belżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	19:20	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	18:45	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	19:30	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	18:55	do Czerniowic	osobowy	19:40	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	19:05	do Podwołoczysk na dworzec główny	osobowy	19:50	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	19:15	do Krakowa w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	20:00	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	19:25	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	20:10	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	19:35	do Belżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	20:20	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	19:45	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	20:30	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	19:55	do Czerniowic	osobowy	20:40	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	20:05	do Podwołoczysk na dworzec główny	osobowy	20:50	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	20:15	do Krakowa w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	21:00	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	20:25	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	21:10	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	20:35	do Belżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	21:20	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	20:45	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	21:30	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	20:55	do Czerniowic	osobowy	21:40	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	21:05	do Podwołoczysk na dworzec główny	osobowy	21:50	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	21:15	do Krakowa w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	22:00	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	21:25	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	22:10	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	21:35	do Belżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	22:20	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	21:45	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	22:30	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	21:55	do Czerniowic	osobowy	22:40	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	22:05	do Podwołoczysk na dworzec główny	osobowy	22:50	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	22:15	do Krakowa w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	23:00	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	22:25	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	23:10	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	22:35	do Belżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	23:20	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	22:45	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	23:30	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	22:55	do Czerniowic	osobowy	23:40	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	23:05	do Podwołoczysk na dworzec główny	osobowy	23:50	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	23:15	do Krakowa w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	24:00	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	23:25	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	24:10	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	23:35	do Belżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	24:20	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	23:45	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	24:30	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	23:55	do Czerniowic	osobowy	24:40	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy	24:05	do Podwołoczysk na dworzec główny	osobowy	24:50	do Czerniowic i Suczawy
osobowy	24:15	do Krakowa w pol. z Sokalem i Jarosławiem	osobowy	25:00	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego
osobowy	24:25	do Podwołoczysk i Brodów na Podzamczu	osobowy	25:10	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamczu
osobowy					